№ 50. Warszawa, Poniedziałek 3 Marca 1919 roku. Rok II.

PRENUMERATA.
Rocznie 36 Mk., Kr. 66, półrocznie 18 Mk., Kr. 33, kwartalnie 9 Mk., Kr. 16.50, miesięcznie 3 mk.
ZA GRANICĄ:
Rocznie 48 mk., półrocznie 24 mk., kwartalnie 12 mk., miesięcznie 4 mk.

MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY REPUBLIKI POLSKIEJ.
WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.
Cena za wiersz drobnego pisma (petit) po tekście 1 mk.
Numer pojedyńczy 20 fenigów.

Redakcja i Administracja Miodowa Nr. 20. | Redakcja otwarta od 9—12 i 3—4 p. p. | Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DZIAŁ URZĘDOWY.

OBWIESZCZENIE.

Ministerstwa Skarbu, zawierające opis polskich marek stemplowych.

Wartość Mk.	Wartość fen.	Wartość Kor.	Wartość hal.	Rozmiar	Barwa	Rysunek
—	10	—	—	35 × 17 m/m.	fioletowa	Orzeł polski w tarczy, otoczonej z obydwóch stron snopkami. U dołu tarczy 2 sześciokąty z oznaczeniem wartości. Rysunek powyższy zajmuje około 2/3 wielkości całej marki. Zakończeniem jest tło kreskowane z napisem: „Opłata skarbowa".
—	20	—	—		pąsowa	
—	40	—	—		brązowa	
—	50	—	—		ciemno-ziel.	
—	—	—	10		ciemno-żółta	
—	—	—	16		trawiasta	
—	—	—	20		szara	
—	—	—	34		niebieska	

Wartość Mk.	Wartość fen.	Wartość Kor.	Wartość hal.	Rozmiar	Kontur	Tło	Rysunek
1	—	1	—	35 × 27 m/m.	niebies.	brązowe	Orzeł polski w tarczy ozdobnej, której środkową część stanowi czworokąt ześciętemi narożnikami. Nad tarczą gwiazda pięcioramienna, po bokach której są umieszczone owale z wartością. Dolną część marki stanowi tło kreskowane z napisem: „Opłata skarbowa".
3	—	3	—		ciemnozielony	jasnozielone	
5	—	5	—		pomarańczowy	jasno niebieskie	
10	—	10	—		fioletowy	cieliste	
20	—	20	—		ceglasty	szaroniebieskie	
50	—	50	—		ciemnoniebieski	różowe	

Za Ministra Skarbu:
(—) *Byrka*

Warszawa, dn. 24 lutego 1919 r.

ROZPORZĄDZENIE

celem ustanowienia cen odbioru i sprzedaży spirytusu, oraz cen wyrobów spirytusowych w sprzedaży detalicznej na obszarze b. Królestwa Polskiego Kongresowego.

Dyrekcja Monopolu Spirytusowego ustanawia następujące ceny odbioru i sprzedaży spirytusu i ceny detalicznej sprzedaży wyrobów spirytusowych:

I. Ceny odbioru spirytusu od producentów:

§ 1. Całą ilość wyprodukowanego spirytutu w kampanji 1918/19 r. po wyjściu okupantów Dyrekcja Monopolu Spirytusowego nabywa na rzecz Skarbu Polskiego: a) surówkę i niższe gatunki rektyfikatu po cenie kosztów produkcji, lecz nie wyżej 4 mk. 50 fen. za jeden 100^0 litr alkoholu, b) rektyfikat czysty po cenie kosztów produkcji, lecz nie wyżej 5 mk. za jeden 100^0 litr alkoholu. Opłata za oczyszczanie odpowiadać ma kosztom oczyszczania, lecz nie wyżej 50 fenigów za litr 100^0 rektyfikatu.

§ 2. Producenci obowiązani dostarczyć w swoich naczyniach spirytus do miejsc, wskazywanych przez Dyrekcję Monopolu. Należność otrzymują za taką ilość spirytusu, jaka będzie odebrana w miejscach dostawy, a oprócz tego wynagrodzenie za przewóz według umowy.

II. Ceny sprzedażne, po jakich nabywcy otrzymują spirytus od Dyrekcji Monopolu Spirytusowego—za jeden 100^0 litr alkoholu.

A. Spirytusu oczyszczonego:

§ 1. Do celów wojskowych po 10 mk.
§ 2. Do celów leczniczych szpitalom i ambulatorjom, a także do celów naukowych po 15 mk.
§ 3. Do celów leczniczych: lekarzom, aptekom i zakładom, wyrabiającym preparaty farmaceutyczne, a także do celów technicznych, chemicznych i innych, do których nie nadaje się spirytus skażony, po 20 mk.
§ 4. Do rozlewni na wyrób 90^0 spirytusu i wódki na 45^0 po 30 mk.
§ 5. Dla likierni na wyrób wódek po 30 mk.

B. Spirytusu nieoczyszczonego (surówki).

§ 1. Do celów wojskowych po 9 mk.
§ 2. Dla wyrobu octu po 10 mk.
§ 3. Do celów technicznych, chemicznych i innych, jeżeli nie nadaje się skażony spirytus, po 19 mk.

C. Spirytusu oczyszczonego skażonego.

§ 1. Do celów leczniczych, dezynfekcyjnych i naukowych, jeżeli nie może być użytą surówka skażona, po 10 mk.
Środki do skażania ma dostarczyć odbiorca.

D. Spirytusu skażonego surowego i rektyfikatu niższych gatunków.

§ 1. Do celów wojskowych po 9 mk.
§ 2. Do celów technicznych, chemicznych, dezynfekcyjnych i innych po 10 mk.
Środki do skażania ma dostarczyć odbiorca.

III. Ceny sprzedaży detalicznej konsumentom:

§ 1. Spirytusu mocy 90^0 w naczyniach 0.6 litra nie wyżej 18 mk.
§ 2. Wódki mocy 45^0 w naczyniach 0.6 litra nie wyżej 10 mk.
§ 3. Ceny na wyroby wódczane nie mogą być niżej 10 mk. za 0.6 litra i 5 mk. za 0.3 litra. Sprzedaż wyrobów wódczanych konsumentom nie może być wyższą od ceny, oznaczonej na etykiecie butelki (nie dotyczy to tego zapasu, jaki był na 10 marca 1919 r. oddział IV - § 2).

W miejscach sprzedaży wyrobów wódczanych mają się znajdować cenniki tych wyrobów, jakie są w sprzedaży.

§ 4. Wyroby wódczane, koniak, arak i t. p. podlegają 5% opłacie na rzecz Skarbu od ceny sprzedażnej, oznaczonej na etykiecie.

Ceny, wskazane w oddz. II i III niniejszego, obowiązują z dniem 1 marca 1919 r.—nie dotyczy to jednak tej ilości spirytusu, jaką odbiorcy zakupili od Skarbu w czasie pomiędzy 1 marca 1919 r. a dniem ogłoszenia niniejszego rozporządzenia.

IV. Zgłoszenia co do posiadanych zapasów spirytusu, wyrobów wódczanych, koniaku, rumu, araku i t. p.

§ 1. Osoby, posiadające w dniu 10 marca b. r. zapas jakichkolwiek rodzajów spirytusu (surówki, rektyfikatu wszelkich gatunków, eterów, fuzlów, wyrobów wódczanych, koniaku, araku, rumu i t. p) winny w ciągu 7 dni od ogłoszenia niniejszego rozporządzenia przedłożyć miejscowym Zarządowi Skarbowemu czy też Inspektorowi Skarbowemu szczegółowy wykaz posiadanego zapasu ze wskazaniem nazwy wyrobu, objętości naczynia i ceny oznaczonej na etykiecie. Odpis tego wykazu ma być wpisany do osobnej książki, zaprowadzonej w tym celu przez właściciela zapasów.

§ 2. Spirytus i wódki, rozlane w naczynia, podlegają opłacie po 1 mk. od naczynia objętości do 0,6 litra i po 2 mk. od naczynia objętości od 0,6 do 1 litra, a od naczyń objętości ponad 1 litr po 2 mk. od każdego litra (część litra liczy się za 1 litr). Przypadająca należność, stosownie do przedłożonego jak wyżej wykazu, winna być bezzwłocznie wpłacona do Kasy Państwowej, a kwit przedłożony urzędnikowi, który przybędzie do obanderolowania nierozsprzedanych wyrobów. Obanderolowanie ma być dokonanem bezzwłocznie zarządzeniem właściciela zakładu i w obecności tegoż urzędnika. W międzyczasie do przybycia urzędnika sprzedaż wyrobów może być prowadzoną, lecz codziennie wieczorem w książce ilość sprzedanych wyrobów ma być odnotowaną. Sprzedaż ma się odbywać po cenach oznaczonych na etykietach z dodaniem opłaty, wskazanej w § 2 oddziału IV.

§ 3. Zapasy, nieprzenoszące w sumie 10 litrów, a pozostające w posiadaniu osób nietrudniących się handlem trunkami, zgłoszeniu i opłacie nie ulegają.

§ 4. Osoby, które nie dopełniły obowiązku zgłoszenia posiadanych zapasów i bezzwłocznego wpłacenia przypadającej od nich należności, podlegają karze pieniężnej w drodze administracyjnej od 50 — 500 mk., które w razie niewypłacalności zamienia się na karę pozbawienia wolności. Znalezione przy rewizji organów skarbowych niezgłoszone zapasy spirytusu i wódek ulegają konfiskacie na rzecz Skarbu (Rozp. Gen. Gub. z dnia 22.I. 1916 r. i ustawy z dnia 10.X. 1915 r.; Rozp. Nacz. Wodza z dnia 22.IV. 1916 r.).

Minister Skarbu
(—) *Dr. Englich.*

Dyrekcja Monopolu Spirytusowego
Dyrektor
(—) *Dr. Nowicki.*

Warszawa, dnia 28 lutego 1919 r.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Z Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Wydział Informacyjno-Prasowy Ministerstwa Spraw Woj-kowych podaje następujący rozkaz Ministra gen. poruczn. Józefa Leśniewskiego:

„Obejmując posterunek Ministra Spraw Wojskowych, wzywam wszystkich podwładnych do karnej i wytężonej pracy. Powaga chwili wymaga zdwojonej energji. Godnie i całkowicie podołać musimy wielkiemu zadaniu. Wśród pracowników swoich chcę widzieć ludzi rzetelnych, odpowiedzialnych i odpowiednich. Oprócz prac

dotychczasowych czeka nas szereg prac reorganizacyjnych, na co zwracam specjalną uwagę.

A więc do dzieła, w spoistości ducha i jedności. Twardo i po żołniersku nieść będziemy służbę Ojczyźnie!"

Z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

We wtorek, dnia 4 marca, wyjeżdża do Moskwy delegat nadzwyczajny Ministerstwa Spraw Zagranicznych, p. Aleksander Więckowski.

P. Więckowski jest upełnomocniony przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych do pertraktowania z rządem rosyjskiej sowieckiej republiki w sprawach wynikłych z napadu na Przedstawicielstwo polskie w Moskwie i Petersburgu w listopadzie 1918 r. i aresztowanie członków i urzędników Przedstawicielstwa w styczniu r. b.

Jak wiadomo, 8 stycznia b. r. władze sowieckie aresztowały członków i urzędników polskiego poselstwa w Moskwie, Petersburgu i miastach Rosji. Dotychczas jeszcze rząd sowieoki więzi w charakterze zakładników następujące osoby:

w Petersburgu: 1) St. radca Jan Żarnowski, 2) radca prawny, Lucjan Altberg, 3) delegaci Przedstawicielstwa: Stanisław Korsak, 4) Henryk Lewenstam, 5) Bolesław Grodzicki, 6) Referent Stanisław Cichocki, 7) Urzędnik do zleceń szczególnych Ludwik Zmieczorowski.

W Moskwie: 1) Radca Przedstawicielstwa Tadeusz Mierzyński, 2) referent Władysław Umiński, 3) urzęd. do zleceń szczeg. Stanisław Rosset, 4) urz. do zleceń szczeg. Michał Łubieński.

W Kałudze: 1) Stanisław Konczkowski.

We Włodzimierzu 1) Henryk Günther.

W Twerze: 1) Tadeusz Dąbrowski.

W Niżnim Nowogrodzie 1) Leon Podolecki, 2) Michał Kulczycki, 3) Dymitr Jastrzębski.

W Kursku: Władysław Hołownia.

W Saratowie: Aleksander Mieszczanowski.

W Kazaniu: Tomasz Wolski, Marja Wolska.

W Wiazmie: Zofja Sielecka.

W Woroneżu: inż. Rogiński, J. Łukasiewicz, W. Łukasiewicz.

Należy przypuszczać, że pertraktacje p. Więckowskiego doprowadzą do uwolnienia z aresztu i powrotu do kraju Przedstawicielstwa naszego w jego pełnym składzie.

Z Ministerstwa Aprowizacji.

Dnia 28 lutego 1919 r. Urząd Walki z lichwą i spekulacją rozpatrywał:

1) sprawę Teofili Bergman, właścicielki domu przy ul. Żórawiej Nr. 33 i fabryki bielizny pod firmą „Teofila Fuchs" — oskarżonej o to, że za lokal, składający się z dwóch pokojów, alkowy, przedpokoju i kuchni, umeblowany poprzednio bardzo skromnemi meblami, odnajęty na jeden rok, pobrała z góry komorne w sumie dwunastu tysięcy (12.000) marek.

Meble, znajdujące się w powyższem mieszkaniu, zostały ocenione przez przysięgłych ekspertów na trzy tysiące (3.000) marek.

Urząd skazał oskarżoną Teofilę Bergman na dziesięć tysięcy (10.000) marek grzywny, z zamianą wrazie niemożności zapłacenia na dwa miesiące aresztu:

2) sprawę Edgara Bułhaka, właściciela domu przy ul. Marszałkowskiej Nr. 81-a, oskarżonego o podwyższenie komornego w następującym stosunku: za pensjonat 17-pokojowy z 2.400 marek rocznie do 10.000 mk. rocznie, za lokal 9-pokojowy z 3.200 mk. do 12.000 mk. rocznie i za lokal 4-pokojowy ze 100 do 200 mk.

Urząd postanowił skazać p. Bułhaka na trzy tysiące marek grzywien, z zamianą, wrazie niemożności zapłacenia, na dwa miesiące aresztu.

* * *

Urząd Walki z lichwą i spekulacją zawiadamia, że w dniu wczorajszym została zatrzymana na dworcu stacji Warszawsko - Wiedeńskiej znaczna ilość manufaktury. Wszelkie poszlaki wskazują na to, że towar ten przeznaczony był na wywóz poza granice Państwa Polskiego.

Funkcjonarjuszowi Urzędu, który towar zatrzymał, nieznajomy z nazwiska osobnik, mający widocznie styczność z przemycanym towarem, wręczył zwitek banknotów w markach, koronach, karbowańcach oraz kuponach papierów wartościowych rosyjskich, na sumę łączną wartości siedemnastu tysięcy (17.000) marek. Pieniądze te, ofiarowane najwidoczniej jako łapówkę, wspomniany funkcjonarjusz złożył w biurze Urzędu.

* * *

Urząd Walki z lichwą i spekulacją podaje do wiadomości, że niżej wymienieni właściciele sklepów za niezastosowanie się do obwieszczenia Urzędu o sporządzeniu wykazów artykułów pierwszej potrzeby i pobieranie za nie wygórowanych cen zostali zasądzeni na następujące kary:

1) Naftal Frenkiel 100, 2) Nussbaum Jeremiasz 300, 3) Bielawski Marcin 50, 4) Karnowska Teofila 50, 5) Chyliński Władysław 50, 6) Olszewska Leokadja 50, 7) Just Anna 50, 8) Malinowski Jan 50, 9) Rottenberg Sura i Kalina 100, 10) Jaszewski Włodzimierz 25, 11) Łoskot Władysław 100, 12) Baranowska 100, 13) Eliza Hojnkis 25, 14) Gasiński Bronisław 100, 15) Ludwik Jankowski 50), 16) Entel Sandor 200 17) Jachimowicz Kazimierz 300, 18) Mulewicz Feliks 100, 19) Berensztejn Salomon 200, 20) Frajda Tenenbaum 300, 21) Frydman Icek 50, 22) Stępniewski Marjan 500.

* * *

Urząd Walki z lichwą i spekulacją podaje do wiadomości, że w ostatnich dniach z większych partji skonfiskowanych towarów oddano do sprzedaży, wg. podziału, ustanowionego przez Sekcję Rozdzielczą przy Ministerstwie Aprowizacji:

170 pudów i 48 worków makaronu—Zrzeszeniu Kooperatywy Robotniczej.

200 worków makaronu—Sekcji Opieki Społ. M. P. 10. S.

100 worków makaronu—Polskiemu Białemu Krzyżowi.

100 worków makaronu—Zrzeszeniu Kooper. Warszawskich.

100 worków makaronu—Kooperatywie Urzędników Państwowych.

95 worków makaronu—Milicji Ludowej.

15 worków cukru—Zrzeszeniu Kooper. Warszawskich.

20 worków cukru—Wydz. Aprow. Robotniczych Stow. Spożywczych.

9 worków cukru—Kooper. Utzędników Państwowych.

Stosownie do umówionych warunków makaron będzie sprzedawany po mk. 1.20 funt, zaś cukier po mk. 6,—za kilogram.

Z Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Z powodu wypadków wojennych na czeskiej granicy przerwany był od 23 stycznia r. b. cały ruch pocztowy i telegraficzny z zagranicą. Obecnie poczta zagraniczna z zachodu, choć nieregularnie, już częściowo dochodzi. Ruch telegraficzny z Wiedniem, a przez Wiedeń i z dalszą zagranicą jest już od kilku dni przywrócony na bezpośredniej linji Warszawa—Wiedeń.

W najbliższym czasie spodziewane jest formalne przywrócenie ruchu pocztowego z Czechami i Austrją niemiecką, a wskutek tego i ze wszystkiemi dalszemi krajami zachodniemi oraz z Węgrami, zaś w dalszym ciągu z Rumunją i państwami Bałkańskiemi. Z Wielkiem Księstwem Poznańskiem przywrócono już normalny ruch pocztowy i telegraficzny. Natomiast z Rzeszą Niemiecką na razie korespondować nie można.

Pertraktacje z międzynarodowym związkiem pocztowym i telegraficznym oraz z sąsiedniemi państwami co do rodzajów dopuszczonej korespondencji oraz wysokości porta są w toku. Zanim te pertraktacje zostaną wykończone, wydaje się w uwzględnieniu nagłości tej sprawy następujące tymczasowe postanowienia:

I. **Poczta**. Dopuszczone są tylko przesyłki listowe. a mianowicie: listy zwyczajne, kartki pocztowe, druki, gazety, próbki towarowe i papiery handlowe. Polecone listy przyjmuje się bez odpowiedzialności za zaginięcie lub mylne doręczenie.

Do Austrji niemieckiej i Czech dopuszczone są tylko polecone kartki pocztowe (nie listy).

Niedopuszczone są zatem w obrocie zagranicznym: listy wartościowe, przekazy pocztowe, paczki oraz wszelkie przesyłki za pobraniem.

Opłaty w ruchu zagranicznym wynoszą:

za listy do 20 gramów — 50 fen. (hal.), a za każde dalsze 20 gr. lub część tego 30 fen. (hal.);

za kartkę pocztową 30 fen. (hal.);

za druki. próbki i papiery handlowe opłata zagraniczna wynosi tylko tyle, ile w ruchu wewnętrznym.

Gazety w ruchu zagranicznym uważa się za druki i należy je opłacać według taryfy dla druków.

Wszystkie przesyłki muszą być opłacone przy nadaniu.

Korespondencja zagraniczna podlega cenzurze wojskowej. Z tego powodu listy należy oddawać na Pocztę otwarte i na każdej przesyłce uwidocznić ma nadawca swoje nazwisko i bliższy adres.

II. **Telegraf**. Dopuszczone są tylko telegramy zwyczajne oraz telegramy prasowe (za opłatami zniżonemi do połowy).

Opłaty do Państw Europejskich wynoszą, jak już podano w ogólnej taryfie, 50 fen. (hal.) od wyrazu, za cały telegram najmniej trzy marki (kor). Do Stanów Zjednoczonych pobierać się będzie na razie 3 mk. 50 fen. (3 kor. 50 hal.) od wyrazu.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów

(—) Dr. Urbański.

Z Ministerstwa Robót Publicznych.

Minister robót publicznych p. J. Pruchnik wraz z szefem sekcji wodnej p. A. Rożańskim udali się do Krakowa celem uruchomienia robót publicznych w Krakowie i okolicy.

IZBA ROZRACHUNKOWA.

Dnia 1 marca zostały rozpoczęte czynności Izby Rozrachunkowej przy Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Narazie należy do Izby Rozrachunkowej dwanaście banków prywatnych i Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa. Statut Izby Rozrachunkowej, opracowany przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i przejrzany przez Związek Banków, został zatwierdzony przez p. Ministra Skarbu dnia 10 lutego r. b.

Posiedzenia Izby Rozrachunkowej odbywać się będą 2 razy dziennie.

Warszawa, dnia 1 marca 1919 r.

SEJM USTAWODAWCZY.

Posiedzenie dziewiąte. *(Ciąg dalszy).*

Na mównicę wstępuje Minister Rolnictwa Janicki i mówi, co następęje:

Mowa Ministra Rolnictwa Janickiego.

Wysoka Izbo! Przedewszystkiem chcę złożyć krótkie sprostowanie co do stanowiska do omawianego wniosku. Byłem obecny na drugiem posiedzeniu komisji odbudowy i tam, zaznajomiwszy się z wnioskiem, zająłem odrazu stanowisko analogiczne, jakie było zajęte przez większość komisji. Ponieważ tutaj o tem mowy nie było, zmuszony jestem to oświadczyć. Następnie chcę zaznaczyć, że dotychczas Ministerjum Rolnictwa w zajęciu stanowiska w sprawie odbudowy było z natury rzeczy ściśle skrępowane, gdyż nie byłem upoważniony do wydawania z lasów państwowych drzewa darmo. Musiałem wydawać drzewo tylko na warunkach ulgowych dla tych, którzy go najbardziej potrzebowali. Że przy tej sposobności z konieczności nadużycia być musiały, sam w to nie

wątpię, jednak, gdzie nadużycia były, tam starałem się je ukrócić, a winnych ukarać. Niejednokrotnie już występowałem do p. Ministra Skarbu w Radzie ministrów z prośbą o upoważnienie mnie do wydawania drzewa w okolicach najbardziej zniszczonych, nie na warunkach ulgowych, ale zupełnie darmo. Do oświadczenia Rady ministrów nie doszło, gdyż gabinet nasz, jak to wysokiej izbie wiadomo, trwał przed zwołaniem sejmu bardzo krótko, więc nie zdążył tego przeprowadzić. Wniosek spoczywa jeszcze w Radzie ministrów. Ze stanowiskiem większości komisji najzupełniej się zgadzam. (Centrum: Zdradzanie tajemnicy urzędowej). Jednak zanim sejm wysoki do uchwał przystąpi, z konieczności zmuszony jestem przedstawić stan rzeczy w lasach zarówno państwowych, jak i prywatnych. Dotyczy to tylko danych Królestwa Kongresowego, gdyż zakres naszej pracy do Galicji jeszcze nie sięgnął. O stosunkach galicyjskich i poznańskich dokładnych danych nie mam. Według obliczeń Wydziału Odbudowy dla Królestwa Kongresowego potrzeba będzie około 10 miljonów mtr. kub. drzewa; dla uzyskania tej ilości drzewa użytkowego potrzeba by więc wyciąć z lasów przeszło 16 miljonów mtr. kub. masy drzewnej, gdyż na więcej niż 60% użytków liczyć nie można, zwłaszcza, że do wyrębu muszą przyjść przez wojnę zniszczone lasy. Lasy państwowe, donacyjne i Ks. Łowickiego wynoszą przeszło 800 tysięcy hekt., produkowały rocznie około 2,500,000 mtr. sz. drzewa użytkowego i opałowego. Zniszczenie wojną i rabunkową gospodarką okupantów zmniejszyło te zasoby conajmniej o miljon mtr. sz. i tym sposobem lasy wydać mogą obecnie około półtora miljona mtr. kub. Jest to maksimum masy drzewnej, jaka bez szkody dla prowadzenia prawidłowego państwowego gospodarstwa leśnego użytkowana być może. Na pokrycie przeto 16 miljonów mtr. sześc. potrzebnych dla odbudowy zniszczonych wsi i miasteczek należałoby odrazu wyciąć w lasach państwowych i donacyjnych i zużytkować przeszło 10 etapów rocznych, czyli porę by za okres 10 lat.

Lasy więc państwowe nie będą w możności zaspokoić olbrzymich potrzeb kraju w chwili jego odbudowy. Wobec tego zachodzi potrzeba współdziałania ze strony lasów prywatnych przy zaopatrywaniu ludności w potrzebny materjał budulcowy. Ale i lasy prywatne potrzebom na odbudowę sprostać nie będą w stanie. Przeciętny przyrost wszystkich lasów prywatnych Królestwa o powierzchni 2 miljony 371 tysięcy hk. wynosił 6 miljonów mtr. sz. Obecnie wskutek masowego wyrębu i rabunkowej gospodarki okupantów lasy te więcej niż 4 miljony mtr. sz. wydać nie mogą. Zatem na pokrycie 16 miljon. m. sz. potrzeba będzie wyrąbać przeszło 4 roczne etapy i na cały szereg lat pozbawić się drzewa niezbędnego do zaspokojenia bieżących potrzeb budowlanych i porządkowych miejscowej ludności, wojskowości, górnictwa, komunikacji oraz miast i środowisk wielkiego przemysłu. A potrzebom tym już przed wojną produkcja naszych lasów nie była w stanie sprostać. Tutaj zaznaczyć muszę, że nieodzowne potrzeby górnictwa wynoszą około 250 tysięcy mtr. sz., następnie potrzeby komunikacji wynoszą około 300 tysięcy mtr. sz. Te potrzeby zaspokojone być muszą.

Ale potrzebom kraju już przed wojną produkcja naszych lasów nie była w stanie sprostać, gdyż niedobór wynosił przy uprzemysłowieniu naszego kraju około 6 miljonów metrów sześciennych. Odbudowa kraju własnym materjałem drzewnym i bez obcego importu staje się w dzisiejszych warunkach wprost niemożliwą. Musimy zatem użyć wszelkich do dyspozycji stojących nam środków, aby uzyskać brakującą ilość materjałów z Niemczech, które powinny nam zwrócić przeszło 43 miljony metrów sześciennych drzewa wywiezionego z Król. Polskiego. Koniecznem będzie wtedy dostarczenie drzewa zarówno z lasów państwowych, jak i prywatnych, które całą swoją produkcję będą musiały oddać na cele odbudowy. Na cele odbudowy jeszcze w obecnym sezonie lasy państwowe mogłyby dać około pół miljona metrów, prywatne około miljona — razem około półtora miljona metrów. Z tego wynika, że olbrzymie potrzeby kraju na odbudowę mogą znaleść zaspokojenie tylko w minimalnych granicach. Rozumiem to w ten sposób, że tylko najbardziej zniszczone okolice mogą korzystać z zapasów leśnych kraju. Dopóki nie odzyskamy odszkodowania od państw centralnych w naturze, do tego czasu czynności nasze w wykonaniu uchwały wysokiego sejmu będą musiały się ograniczyć do minimalnych tylko potrzeb.

Marszałek. Jako mówcy przeciwnemu, udzielam głosu posłowi Diamandowi

Mowa pos. Diamanda.

Dyskusja, która się toczy w tej chwili w Izbie, nie jest dyskusją rzeczową, pozwólcie zatem, Panowie, abym uczynił tu parę uwag, w sprawach bowiem gospodarczych należy zachować cały spokój i trzeźwość (Głosy: We wszystkich sprawach).

Musimy iść tak, ażeby w danych warunkach módz uchwałę przeprowadzić z pożytkiem dla społeczeństwa. Powiedział jeden z referentów, że prawie jednomyślnie przyjęto zasadniczą tezę wniosku, ażeby odbudowa wsi i miasteczek odbywała się na rachunek Skarbu Państwa. Proszę Panów, i Pan referent niech mi to wybaczy, ale ja takiej uchwały nie przypominam sobie. I byłaby ona jasną sprzecznością z referatem, albowiem ten punkt sporny uchyla granice tej tezy. Takiej uchwały nie było. Zasadniczo jest ona zupełnie słuszną i nie ulega żadnej kwestji, ale kwestja jest ta, jakie są stosunki Państwa, jak wyglądają finanse Państwa i przedewszystkiem powinien Minister Skarbu powiedzieć, jak daleko nasza hojność iść może. I to jest podstawą naszej przyszłości. Jeżeli mamy dać, to dajmy jaknajwięcej (Głos: Nie chodzi o pieniądze). Ale proszę pana kolegi, drzewo nie jest sprzeczne z pojęciem pieniędzy.

(Głosy: Zarekwirować). Możemy rekwirować drzewo z prywatnych lasów, ale nie bezpłatnie. Jeżeli będziemy w możności rekwirować, to kwestja odszkodowania nie będzie nam robić żadnych trudności, ale narazie ta uchwała ma być uchwalona w warunkach dzisiejszych i dlatego kwestja ta nie jest objętna. Dlatego Minister Skarbu powinien dać wyjaśnienie, jakie jest stanowisko Rządu (Głos: Panie kolego, może pan mówić, co pan chcesz, ale to tylko przedłuża sprawę). Proszę Panów, część drzewa ma być kupiona i za nią należy jednak zapłacić. Jeden z reprezentantów Rządu, pan Prezydent Urzędu Likwidacyjnego oświadczył, że Rząd te odszkodowania pokryje własnemi funduszami; jeżeli to jest prawdą, to przypuszczam, że referent większości odstąpi od swego referatu i zgodzi się na wniosek mniejszości. Pod tym względem, Panowie, musimy wiedzieć, jak wygląda Skarb Państwa.

Jeżeli kwestja ma być zasadniczo załatwiona, to musi i powinien Rząd przedstawić w najkrótszym czasie dokładny obraz szkód i kwot, jakie są potrzebne dla odszkodowania — i nie jedynie kwestja słuszności i sprawiedliwości, ale kwestja możliwości będzie tu odgrywała rolę. Pan referent mniejszości powoływał się na 350 miljardów, które w banku francuskim będą nagromadzone dla pokrycia szkód wojennych. Kwestja, w jaki sposób bank ten pozyska te 350 miljardów, jest otwarcie postawiona.

Mówca zaznacza dalej, że ustawa jest niewystarczająca. Ustawy takiej jednak w ciągu kilku godzin zrobić nie można. Myśmy usiłowali ją poprawić i okazało się, że niektórych określeń nie byliśmy w stanie dać naprędce, ale panowie wnioskodawcy zupełnie słusznie żądali, ażeby ustawa była przed 1 ym dostarczona. Żądali z tego względu, że wyrąbanie lasów musi nastąpić natychmiast i późniejszy wyrok byłby uniemożliwił całą tę akcję. Jeżeli zgodziliśmy się na niedostateczną ustawę, obawialiśmy się, ażeby nie przeszkodzić całej tej akcji. Już określenie tutaj drobnych rolników oraz drobnych posiadaczy miejskich jest zupełnie niedokładne.

Co znaczy: drobny rolnik, drobny mieszczanin? My w Galicji określenie to rozumieliśmy, przeciwstawiając drobną własność wielkiej własności. Ale Galicja miała to określone bliżej, dla Królestwa jest to niewystarczające. Nie byliśmy jednak w stanie podać naprędce określenia lepszego. Tutaj, panowie, udzielenie pożyczki na warunkach szczególnie ulgowych nie jest wystarczające, albowiem nie określono, komu się te ulgi ma przyznać.

Gdybyśmy chcieli ująć to ustawodawczo, to uczynić tego w tak krótkim czasie nie możnaby było. Ale zgodziliśmy się na to, że w rozporządzeniu wykonawczem będzie bliżej określony czas, jaki powinien wystarczyć. I dlatego zdaje mi się jest potrzebnem, ażeby Rząd oświadczył, jak według jego mniemania kwestja ta da się rozwiązać, bo jeżeli Rząd powie, że to da się rozwiązać, to będziemy głosować za tem, ażeby wszyscy dostali darmo. Jeżeli Rząd nam wykaże, jakie będą trudności, to od wielkości tych trudności będzie zależała nasza decyzja. Ale Rząd będzie musiał jeszcze dziś powiedzieć, kogo on uważa za rolnika drobnego i kogo za właściciela drobnej własności miejskiej. Rząd musi powiedzieć, komu da darmo, a kogo się tyczą ulgi. To musi być jasno i niedwuznacznie powiedziane. Potrzeba jest, ażeby uczciwy urzędnik, ażeby uczciwy obywatel wiedział, jak o nich ta ustawa decyduje. Niech pan Minister da oświadczenie, że każdy potrzebujący, każdy, kto nie ma dostatecznych zasobów do opłacenia odbudowy z własnej kieszeni, nie ukrócając swojego koniecznego kapitału obrotowego, to znaczy, kto nie może swobodnie pokryć kosztów handlowych ze swojej własnej kieszeni, ten dostanie materjał bezpłatnie. Proszę panów, ta uchwała wcale nie jest zależna od stosunku naszego do Rządu. Finanse państwa nie są finansami Ministerstwa, są naszemi finansami. Ułatwienie finansowego gospodarstwa rządowego jest ułatwieniem życia finansowego całego społeczeństwa. Dlatego o ile będzie chodziło o rzeczowe roztrzygnięcie, będziemy się powodowali jedynie interesem społeczeństwa, interesem Państwa, interesem narodu, a obrachunki z Rządem odroczymy do takich pozycji, gdzie nasz stosunek jasno będzie określony, gdzie społeczeństwo ze względu na naszą opozycję szkody nie poniesie.

Następnie głos zabiera pos. Stolarski.

Mowa posła Stolarskiego.

Wysoki Sejmie! Ustawa, którą mamy dziś uchwalić, jest wielce ważną; z lekceważeniem, że tak powiem, nie uważałbym za wskazane jej załatwiać. Dlatego też ja imieniem klubu P. S. L. zasyłam prośbę do Wysokiej Izby odesłania jeszcze całego wniosku do Komisji (Głosy: Zabicie sprawy). Odesłać do Komisji dlatego, że ta ustawa nie mówi, komu dać tę pomoc skarbową, a komu jej nie dać.

Uważam, że wszystkim gospodarzom, którzy mają budynki zniszczone przez wojnę. Ale bardzo dużo jest takich, którzy, a czkolwiek budynki mają zniszczone przez wojnę, jednakże mieli możność tym lub innym sposobem dorobić się i mają nieco grosza, ażeby mogli oganiać się własnymi środkami. I dlatego też powinna ustawa mówić, że ci, którzy wykażą się świadectwami takiemi a takiemi, będą mogli korzystać z całkowitej pomocy skarbowej. My gotowi jesteśmy głosować za projektem mniejszości, jednakże żądamy wyjaśnienia pod tym względem w ustawie. Jeżelibyśmy tę rzecz pozostawili urzędnikom, to jesteśmy bardzo niespokojni, czy urzędnicy w całości wywiążą się z zadania. I dlatego też podług nas jest rzeczą wskazaną, aby ten cały wniosek, cały projekt odesłać jeszcze raz do Komisji, prosząc, aby go możliwie jaknajprędzej wniosła pod obrady Sejmu w ostatecznej formie, ażeby można było go przyjąć. Jeżeli mamy tę pierwszą ustawę wydać, jako twór Sejmu, powinniśmy ją wydać tak, aby była przez nasze społeczeństwo przyjęta z zadowoleniem.

Marszałek udziela głosu pos. Kiernikowi.

Mowa pos. Kiernika.

Wysoki Sejmie! Wniosek większości, przedstawiony Wysokiemu Sejmowi w kierunku uchwalenia projektu ustawy o zaopatrzeniu w drzewo budulcowe ludu, bezwarunkowo ze stanowiska prawnego, materjalnego i ekonomicznego utrzymany być nie może i utrzymać się nie powinien. Już Szanowny kolega Diamand wskazywał na sprzeczność, jaka zachodzi pomiędzy projektem ustawy a motywami do tej ustawy przez większość komisji przedstawionemi. Bo jeśli z jednej strony się mówi, że komisja stanąć ma rzekomo na stanowisku zasadniczej tezy odbudowy zniszczonych budynków gospodarczych na rachunek Skarbu Państwa, to z drugiej strony poprawka, która znalazła wyraz w projekcie ustawy, że drzewo może być wydawane na warunkach ulgowych, tę zasadniczą tezę zupełnie

wypacza, łamie i, powiem, wyklucza tego rodzaju ustawę. Ustawa taka jest niemożliwa do przyjęcia ze stanowiska prawa i kodyfikacji. Pierwszą ustawę, Wysoki Sejmie, mamy uchwalić, a słyszeliśmy już głosy poza Sejmem, że Sejm ten rzekomo ma być niezdolny do kodyfikacji ustawy. Pojawił się projekt, ażeby przy osobie szanownego Pana Marszałka utworzyć swojego rodzaju komisję prawniczą, któraby pomagała Wysokiemu Sejmowi w stylizacji ustawy, do której rzekomo my, jako ustawodawcy, nie dorośliśmy. Tem więcej, Wysoki Sejmie, musimy uważać, ażeby ta pierwsza ustawa, jaka wychodzi z Wysokiego Sejmu, była ustawą jasną, prostą i niedwuznaczną. A ustawa ta, Wysoki Sejmie, może być taką, może być, jeśli Panowie dzisiaj przyjmiecie wniosek mniejszości. Mojem zdaniem, Wysoki Sejmie, zupełnie zbytecznym byłby w tej chwili wniosek kolegi Stolarskiego, wniosek, który zdąża nie do wyjaśnienia, ale do przewleczenia i bodaj do odwleczenia tej ustawy, która dzisiaj ma pierwszorzędne znaczenie, znaczenie żywotne dla naszego narodu. Szanowny referent większości wskazał, że ustawa ta jest naglą, a nagłą z powodu motywów ekonomicznych i kulturalno-rolnej przyczyny, mianowicie tej, że odbudowa ma się w tym roku odbyć, sprawa zatem powinna być natychmiast załatwiona. Szanowni Panowie Posłowie! Ustawa musi być jasną i prostą, ustawa musi być zrozumiałą dla ludu, bo dla ludu, chłopa i mieszczanina jest przeznaczoną. Nie może być w tej ustawie nic takiego, coby się dwuznacznie dało określić. Dlatego, proszę Panów, w tem brzmieniu, w jakiem Sejm tę ustawę proponuje, absolutnie przyjąć jej nie można. Bo w ustawie tej zostawiona jest dowolność najniższym instancjom, jak ma być odbudowa prowadzona, czy na rachunek Państwa, czy tylko po cenach ulgowych; to jest pole do nadużyć, do korupcji, do demoralizacji. Poza stroną prawną, Wysoki Sejmie, ustawa, jeśli ma być słuszną, może być tylko przyjętą w brzmieniu votum mniejszości, bo, jeśli słusznie pan kolega Diamand zastanawiał się nad stroną finansową tej sprawy, jeśli słusznie wciągał w grę cyfry i rachunek Skarbu, to z drugiej strony, my musimy sobie powiedzieć jasno i otwarcie, że tutaj nie rozchodzi się o darmochę, o której niestety mówił referent większości komisji, bo lud nie wyciąga ręki po jałmużnę i darowiznę, ale lud wyciąga po prawo, po wymiar sprawiedliwości społecznej. Proszę Panów, czy ma jednostka ponosić ofiary wojny, czy ofiary te mają być rozłożone na całość? Jeśli kwestja finansowa w grę wchodzi, to niewątpliwe jest z drugiej strony, że interes narodu, interes społeczeństwa wymaga, ażeby Polska odbudowaną była. A jeśli mówi się o samopomocy społecznej poszczególnych warstw, to śmiałbym powiedzieć, że nie można samopomocy żądać od tych, którzy pomódz zupełnie nie są w stanie, od tych, którzy się stali ofiarą tej strasznej wojny. Zresztą, Wysoki Sejmie, poza udzieleniem drzewa do odbudowy pozostaje jeszcze tak wielkie pole do samopomocy dla tych, którzy odbudować się mają. Zrodziłoby się wielkie poczucie krzywdy w naszym ludzie, gdyby ta pierwsza ustawa, która z tego Sejmu ma wyjść, nie dawała ludowi tego, co mu zupełnie słusznie się należy. Dlatego, Wysoki Sejmie, musimy żądać imieniem tych zniszczonych ofiar, ażeby przecież ulgi te, mimo wątpliwości natury finansowej i mimo ciężarów, jakie na Skarb Państwa spadły, do skutku przyszły, ażeby to, co na pierwszem posiedzeniu powiedział Prezydent Ministrów, Pan Paderewski, że Polska wolna, niepodległa będzie także Polską sprawiedliwą, żeby temu stało się zadość. Jeśli Panowie uchwalicie projekt ustawy w brzmieniu większości, zostawiając pole do wolności administracji niższej, czy mają na rachunek Państwa dawać drzewo, czy mają dawać na ulgowych warunkach, to byśmy rzucili temu ludowi jałmużnę, a lud, żądając tej ustawy, jest w należytem prawie i żąda nie jałmużny, a sprawiedliwości.

Następnie przemawia poseł Witos.

Mowa pos. Witosa.

Wysoki Sejmie! Przedewszystkiem musimy się oświadczyć przeciwko żądaniu kolegi Stolarskiego, ażeby panowie do komisji referat odsyłali, albowiem nic rzeczowego na obronę tego wniosku tu nie powiedziano. Następnie chciałbym zwrócić uwagę tych panów, których może wywody d-ra Diamanda przekonały, że sprawa się inaczej przedstawia. Nie idzie o odbudowanie całkowite ale jedynie o uruchomienie tej odbudowy na jeden rok, na pewien okres czasu. Idzie o to, ażeby tego roku nie zmarnować. Gdy idzie o odbudowę, to stojąc na stanowisku państwowem, musimy stać też na stanowisku interesów ludności, bo budowanie z pominięciem interesów ludności równałoby się budowli licho sklejonej. W Królestwie stosunków nie znam, ale znam stosunki w Galicji i panowie bądźcie przekonani, że jeśli byście nie przyjęli tej ustawy i nie dali możności odbudowania się tej ludności, która oczekuje tego, byłoby to dla niej wielką krzywdą i postawiłoby ją przed dużym znakiem zapytania, czy Państwo ma dla niej życzliwość, czy też tej życzliwości niema (brawo). Należy tak postanowić, ażeby wszyscy mieli możność się odbudować. Jeśli ustawa zostałaby przyjęta w brzmieniu proponowanem przez komisję, to byłoby wskazaniem drogi do nadużyć, które i tak w tak wysokim stopniu kwitną. To się nie da przeprowadzić w ten sposób, ale musimy stanąć na stanowisku zniszczonych i potrzebujących. Niektórzy z szanownych panów mają pewne wątpliwości co do czasu trwania tej ustawy. Sądzimy, że ustawa ta będzie mieć zastosowanie zaledwie na parę miesięcy i dopomoże do tego, ażeby tego roku nie stracić. Gotowi jesteśmy do pewnych ustępstw w imieniu interesu całości, mianowicie dodamy do paragrafu czwartego (p. Kędzior: osobny artykuł czwarty), niech będzie osobny artykuł czwarty: ustawa niniejsza przestanie obowiązywać, skoro zostanie wydana ogólna ustawa o odbudowie kraju. Ustawa ta będzie trwała zaledwie parę miesięcy, a ludności w ten sposób się nie rozgoryczy.

Marszałek udziela głosu pos. Drążkowi.

Mowa pos. Drążka.

Wysoki Sejmie! Ile razy padły tu już słowa, że Rzeczpospolita ma być sprawiedliwa. Jeżeli tutaj dyskutujemy nad ustawą dopiero co nam przedłożoną, to widzimy, że wielu w tej Wysokiej Izbie należy do tych, którzy nie chcą być sprawiedliwymi, którzy nie chcą przyjść z pomocą tym, którzy są jednymi z najbardziej nieszczęśliwych. Przez lat 4 i pół wojny zostali oni wysłani na wszystkie pola bitew, a rodziny ich skazane zostały na łaskę losu, skazane zostały na ostatnią nędzę i poniewierkę, zwłaszcza na tych terenach, gdzie się toczyły zapasy bojowe. Z powierzchni ziemi znikły ich sadyby, a oni, o ile uratowali życie, znaleźli się wśród zgliszcz i popiołów. I dlatego też jest obowiązkiem tej Wysokiej Izby, ażeby tym najnieszczęśliwszym z nieszczęśliwych przyjść z wydatną pomocą. Nie wystarczą nam tutaj oświadczenia przedstawicieli Rządu, że lasy są wyniszczone i że są pustki w Skarbie. Naszym obowiązkiem i obowiązkiem Rządu jest postarać się o to, ażeby w pierwszym rzędzie dostarczyć tym nieszczęśliwym w jakikolwiek sposób materjału, którego oni niezbędnie potrzebują i dlatego też ani dewastacja lasów, ani też pustki w skarbie nie mogą wchodzić w rachubę. Proszę Wysoką Izbę, a szczególnie posłów włościańskich, którzy może więcej od innych odczuwają ciężką niedolę tych sierot, wdów i wszystkich nieszczęśliwych, ażeby przychylili się do wniosku mniejszości i wniosek ten poparli.

Głos zabiera p. Minister Skarbu Englich.

Mowa Ministra Skarbu Englicha.

Jako Minister Skarbu oświadczam: wobec tego, że szkody skutkiem działań wojennych wynoszą conajmniej kilka miljardów marek, pomimo szczerej i gorącej życzliwości dla żądań poszkodowanych nie mogę obiecać, iż skarb państwowy c h w i l o w o mógłby taką sumę wydatkować bez uszczerbku dla innych potrzeb państwowych.

W imieniu Rady Ministrów oświadczam: uznajemy, że Państwo winno przyjść z pomocą właścicielom zniszczonych skutkiem działań wojennych osad we wsiach i miastach, którzy przystąpią do odbudowy swych zniszczonych posiadłości.

Wysokość sumy, jaką ma otrzymać odbudowujący swą osadę właściciel, winna być ustalona w każdym poszczególnym wypadku i nie może przekraczać rzeczywistych szkód. Na drzewo budulcowe jesteśmy gotowi wyasygnować natychmiast 25,000,000 mk.

Mowa pos. Chaniewskiego.

Wysoka Izbo! Sprawa, która nas w tej chwili zajmuje, nie zasługuje na to, abyśmy ją załatwili na kolanie. Otóż przedewszystkiem byłbym za tem, aby wniosek do komisji odesłać dla przeróbki. (Głosy: Po co)?. Dla tej prostej przyczyny, że wniosek zawiera cały szereg niedokładności i zupełnie się utrzymać w tej formie, jako ustawa prawodawcza, nie może. Jednocześnie postawiłbym wniosek, ażeby upoważnić Rząd do przystąpienia do wyrębu z lasów skarbowych drzewa, bo to jest rzecz zupełnie wykonalna. Jeżeli gdzie lasów skarbowych niema, to możnaby na to konto im w lasach prywatnych przygotować, ażeby czasu nie tracić, ale ustawa przyjęta być nie może żadną miarą. Na jedno chcę zwrócić uwagę panów. Patrzymy na lasy jako na rzecz obcą. Proszę panów, to stanowisko względem lasów jest z gruntu błędnem. Dopóki lasy skarbowe były we władaniu rządu rosyjskiego, to mogło nam się wydawać, patrząc na nie, że to jest rzecz do pewnego stopnia cudza, tak samo jak cudze mogą się wydawać lasy prywatne wielkich własności w stosunku do drobnych sąsiadów.

Ale proszę panów, nam z tego ciasnego punktu dzisiaj patrzeć nie wolno. Las skarbowy jest częścią majątku narodowego i jako taki zasługuje, aby się nim opiekować i by nim możliwie oględnie i oszczędnie administrować.

Pośpiech w wydawaniu i wydawanie zadarmo bez względu na to, czy kto potrzebuje czy nie, musi pociągnąć za sobą ten skutek, że się z tym materjałem nie będą oględnie obchodzić. Ten sam fakt, że się darmo dostanie, popycha do szafowania tym materjałem. Otóż proszę panów w imieniu przyszłych pokoleń, które również będą chciały z lasów skorzystać, chciałbym panów do pewnej oszczędności zachęcić. To się tyczy tak samo lasów prywatnych. Może te lasy prywatne przejdą na skarb, nie przesądzam faktu, ale one są tak samo częścią majątku narodowego i zasługują, abyśmy patrzyli na nie, jak na majątek narodowy. Dlatego proszę panów i z tego względu jestem za tem, aby tę sprawę odesłać do komisji, a jednocześnie można cięcie rozpocząć, aby sprawy nie przedłużać.

Wniosek, aby odesłać projekt do komisji, odrzucono, poczem przemawiał pos. Dębski.

Mowa posła Dębskiego.

Przyjrzyjcie się, panowie, dobrze tej ustawie, tej pierwszej ustawie, która ma wyjść z pod obrad pierwszego Sejmu Polskiego. Ta ustawa jest naprawdę pisana na kolanie, niema w niej jasności; ta ustawa spycha całe zagadnienie odbudowy kraju do wyrębu lasu, nic się nie mówi o budowie kamiennej, murowanej. Otóż proszę panów, z tego względu klub P. S. L. zasadniczo zgadza się na to, że Państwo musi ponieść koszty odbudowy, i będzie głosował za tem. Jednakże ze względu na powyższą niedokładność będzie głosował za odesłaniem do Komisji z tem, ażeby na najbliższem posiedzeniu Sejmu Komisja przyszła z opracowanym projektem.

Marszałek: Głos ma pos. Gałka.

Mowa posła Gałki.

Wysoki Sejmie! Długo dyskutowaliśmy na temat, czy ustawa ma wejść w życie, czy inaczej ma być opracowaną. Ciągle się powtarza słowa, komu dać, komu nie dać tej odbudowy na koszt państwa. Otóż mnie się zdaje, że dać temu, kto nie jest odbudowany. I chodzi nam o to, że odbudowa ma być na koszt państwa.

Skoro się mówi o odbudowie, jabym poprzednio zaznaczył: należy odbudować tych, którzy nie mają dachu dla siebie i dla inwentarza. Gdyby oni mieli możność, toby się już odbudowali. Ponieważ wojna ich zniszczyła do najwyższego stopnia, przeto nie będą się mogli odbudować inaczej, jak w ten sposób, jak klub piastowców to stawia (brawo).

Następnie przemawia pos. Krzywkowski w te słowa:

Mowa pos. Krzywkowskiego.

Wysoka Izbo! Rozumiemy dobrze wszyscy, jak jest ważną sprawa odbudowy zniszczonych gospodarstw kraju naszego. Bardzo słusznie, że Wysoka Izba zajęła się sprawą odbudowy rolników, zniszczonych przez działania wojenne, że chcemy stworzyć to, coby mogło podnieść poziom rolnictwa. Drobny rolnik pragnie, ażeby Państwo przyszło mu z pomocą, z pomocą otwarcia mu kredytu, z pomocą przywozu materjału, z pomocą dania wapna, cementu i in.

na rachunek Skarbu, potrącając za straty każdego poszczególnego rolnika z działań wojennych. I sądzę, że to jest honorem ludu, honorem tego rolnika, że nie żąda pomocy państwowej, nie żąda łaski Rządu, a żąda pomocy w otwarciu kredytu, i ten kredyt rozumiemy w ten sposób, że dziś Państwo otworzy nam kredyt w postaci materjałów budulcowych, a z chwilą, kiedy przyjdą nasze straty wojenne, ta pomoc będzie zaliczona na nasze straty. W ten sposób my żądamy pomocy Państwowej, ale nie żądamy tej darmochy, o której tu moi przedmówcy wspominali. W zupełności przychylam się do głosowania za ustawą Sejmową, którą sz. panowie z grupy Piastowców złożyli. Jabym żądał jednak, ażeby w art. 1 ustawy było wykreślone słowo: „drobnych". Ja nie rozumiem, kto tym drobnym rolnikiem być może, czy jednomorgowy, czy 6-morgowy, czy może 15-morgowy, t. j. większy rolnik. To, co wnioskodawca zastrzegł: „albo na warunkach szczególnie ulgowych", zupełnie się na to zgadzam, gdyż rozumiemy to dobrze. Proponuję natomiast wykreślić: „oraz drobnych posiadaczy miejskich na rachunek Skarbu Państwa". Co zaś do § 2, to żądalibyśmy pewnej zmiany, ażeby było powiedziane: „na uzyskanie potrzebnego drzewa dla odbudowy gospodarstw zniszczonych przez działania wojenne". Inaczej my nie będziemy wiedzieli, kogo odbudować, kto jest zniszczony przez działania wojenne. Będziemy mieli stare gospodarstwa, zniszczone nie przez wojnę, lecz przez własne opuszczenie i niedbalstwo, i wtedy nie będziemy naprawdę wiedzieli, komu iść z pomocą i kogo dźwigać z niedoli. Jeżeli panowie tę poprawkę przyjmą, w zupełności zgadzamy się na ustawę sejmową, przedłożoną przez grupę piastowców, i na taką głosować będziemy (brawo).

Marszałek. Jest wniosek z poprawką pos. Grabskiego, który odczytam. Wniosek pos. Grabskiego brzmi: W artykule 1 ust. a): zamiast „albo na warunkach szczególnie ulgowych" wstawić: „do wysokości szkód, wyrządzonych przez wojnę". Ponieważ nie mogę udzielić głosu pos. Grabskiemu, odczytam jego krótkie uzasadnienie, to znaczy: że komu się bardzo lichy dom spali, nie będzie mógł od nas wymagać, aby mu duży i ładny dom wystawić.

Następnie dyskusję zamknięto, poczem głos zabrał referent, pos. ks. Starkiewicz.

Mowa posła ks. Starkiewicza.

Proponowano, żeby projekt ustawy odesłać do komisji. Zgadzam się z tem zdaniem, byłoby to bardzo wskazanem, ale jeszcze ważniejszą rzeczą jest natychmiast zabezpieczyć niedolę ludu i natychmiast okazać jej pomoc. Wobec tego pozwolę sobie oświadczyć w swojem imieniu, że zgadzam się na następującą zmianę w ustawie: na wykreślenie słów „albo na warunkach szczególnie ulgowych", natomiast umieścić poprawkę, postawioną przez posła Grabskiego, która brzmi: „do wysokości stwierdzonych szkód wojennych". Następnie zgadzam się na wniesienie do ustawy art. 4, postawionego przez posła Witosa, następującego brzmienia: „ustawa niniejsza przestaje obowiązywać, skoro zostanie wydana ogólna ustawa o odbudowie kraju", natomiast obecny art. 4 zostałby przeniesiony na miejsce 5.

Głosowanie.

Marszałek: Przystępujemy do głosowania w następującym porządku: najsamprzód poprawka pos. Bryla, t. j. aby skreślić słowa: „lub na warunkach szczególnie ulgowych"; następnie poprawka pos. Grabskiego, aby w tem ograniczyć wynagrodzenie szkód „do wysokości stwierdzonych szkód wojennych", a potem dopiero całość.

Poprawki posłów Bryla i Grabskiego przeszły, a następnie przyjęto prawie jednomyślnie cały art. 1-y.

Marszałek: Art. 2-gi i 3-ci uważam za przyjęty, ponieważ nikt się nie zgłosił. Do art. 4-go zgłosił się pos. ks. Starkiewicz, który wnosi dodatkowy wniosek: „Ustawa niniejsza przestaje obowiązywać, skoro zostanie wydana ogólna ustawa o odbudowie kraju".

Poprawkę przyjęto, następnie art. 4 i 5, jak również tytuł ustawy. W ten sposób drugie czytanie zostało zakończone i Izba przeszła do trzeciego czytania.

Marszałek. Ostatecznie ustawa en bloc, to jest w całości, została przyjęta znaczną większością (brawa).

Do rezolucji przyjęto w art. 3-im poprawkę pos. Krzywkowskiego, ażeby przy słowach: „by przy odbudowie gospodarstw zniszczonych" dodać: „wskutek działań wojennych" oraz poprawkę pos. Krzywkowskiego i tow., mianowicie dodatkowy piąty punkt: „by przy tartakach w rządowych lasach Rząd urządził przedsiębiorstwa budowli drewnianych, w których odbudujący się mógłby zakupić gotowe budowle". Następnie rezolucję znaczną większością przyjęto (brawo).

Uznanie Rządu Polskiego przez Włochy.

Marszałek. Mam do zakomunikowania następującą sprawę: Pan Prezydent Ministrów odebrał od posła włoskiego, pana Montagna, telegram następującej treści:

„Panie Prezydencie. Stosownie do tylko co otrzymanych instrukcji telegraficznych, mam zaszczyt i prawdziwą przyjemność zawiadomić Waszą Ekscelencję, że Rząd królewski uznaje oficjalnie Rząd Polski. Ogłaszając powyższą deklarację, Rząd mój był głęboko uradowany, że Polska odzyskała stanowisko swe wśród narodów wolnych i niepodległych i jednocześnie wyraża Ojczyźnie pańskiej najgorętsze życzenia osiągnięcia przez nią dobrobytu i szczęśliwego rozwoju.

Rząd mój życzy z całego serca, aby więzy sympatji i przyjaźni, łączące od szeregu stuleci obydwa narody we wszystkich fazach życia historycznego, stworzyły niewzruszoną podstawę dla wspólnych stosunków między dwoma krajami i tak już zbratanemi dzięki niezwykłej wprost tożsamości naszej sławy, naszego męczeństwa i zmartwychwstania. Proszę przyjąć, Panie Prezydencie, zapewnienie mego najwyższego szacunku i poważania.

G. C. Montagna".

Po odczytaniu telegramu, Izba wznosi gorący trzykrotny okrzyk „Niech żyją Włochy!".

Wymiana telegramów przyjaznych.

Następnie, na wniosek pos. Korfantego, Izba uchwala jednomyślnie wymianę przyjaznych telegramów z parlamentami włoskim, francuskim i angielskim.

Ustawa w sprawie jednostki monetarnej.

Izba przystępuje do N-ru drugiego porządku dziennego, do ustawy w sprawie jednostki monetarnej.

Głos zabiera pos. dr. Rząd.

Mowa pos. d-ra Rząda.

Wysoka Izbo. Sprawa, którą mam zaszczyt tutaj przedstawić, jest prostą, jasną, krótką. Przez długie lata niewoli kraj w podziałach musiał się przystosować do tych systemów ekonomicznych, które panowały w państwach, jakie narzucały wogóle swoją wolę, swoje systemy ekonomiczne, oczywiście, swoje jednostki monetarne. Przyszła wielka wojna. Zmiany pod względem systemu monetarnego panujące u nas w kraju nastąpiły o tyle tylko, że niektóre jednostki uzyskały większe rozpowszechnienie w tych dzielnicach, w których do tego czasu nie były znane. Kiedy nastąpiła okupacja nowych dzielnic naszej Ojczyzny przez nowych okupantów, zaczęto wypuszczać nowe monety obiegowe. I w ten sposób doszliśmy do nadzwyczajnego chaosu i zamętu. Pragnąc kraj wyrwać z tego chaosu i zamętu, Ministerstwo o ile możności starało się jaknajprędzej naprawić stan dotychczasowy. W pośpiechu został wydany dekret dnia 5 b. m., a na usprawiedliwienie tego pośpiechu można przytoczyć tylko fakt, że nowe jednostki monetarne, banknoty nowe, jakie mają być u nas wypuszczone, nie mogą być niestety wykonane w kraju. Brak nam do tego środków technicznych.

Przecież chcąc panujący u nas chaos poskromić, ludność uwolnić od wyzysku i spekulacji, należałoby o ile możności wyzyskać wszystkie okoliczności do tego, ażeby swoją własną monetę, swoje własne banknoty wypuścić w obieg. W tym celu Ministerstwo przygotowało ustawę o banknotach polskich i całym systemie monetarnym, a to, co w tej chwili mamy na porządku dziennym, stanowi krok wstępny, ażeby sprawę najbardziej interesującą uporządkować. Kiedy przyszła na mocy tego dekretu z 5 b. m. sprawa nazwy jednostki monetarnej, wysunęły się tutaj najrozmaitsze projekty: proponowano nazwę pola, piasta, polona, dalej lecha, dalej złotego; były najrozmaitsze inne propozycje, które raz ze względu jasności, drugi raz ze względu krótkości, trzeci raz z najrozmaitszych względów, chociażby na zagranicę, która powinna mieć także ułatwiony sposób wymawiania, czytanie tych naszych nazw monetarnych, były proponowane. W ostatniej chwili jednak przy dyskusji nad poszczególnemi nazwami przeważyło zdanie, że należy jednakże nie krępować się temi względami na zagranicę, a trzeba zwrócić się do tradycji i upodobań, jakie są w naszem własnem społeczeństwie.

Większość orzekła, że nazwa powinna brzmieć po polsku, tak jak brzmiała do niedawnego czasu. Jednostka monetarna powinna mieć nazwę złotego. (Głosy: Słusznie). Oczywiście przez to musieliśmy uchylić dekret, wydany przez Rząd dnia 5 b. m., nie znaczy to jednak, aby ta sprawa miała dla nas znaczenie polityczne, nie znaczy to bynajmniej, abyśmy chcieli przez tego rodzaju uchylenia ustawy wyrazić, broń Boże, wotum nieufności dla Ministerstwa. Tembardziej, że Pan Minister był łaskaw swój głos oddać za tą nową nazwą złotego i w ten sposób rozumie nasze stanowisko. Przez to sprawa w ten sposób dużego znaczenia większością głosów została załatwiona. Chodzi o to, ażeby uzależniając samą nazwę, jeszcze ustalić i sposób oznaczania tej nazwy na piśmie.

Komisja przyszła do wniosku, że powinno się używać tylko mały znak „z" bez żadnych dodatków i oznaczać jednostkę z nazwą złotego znakiem, „z", a setną część tej jednostki, grosz, znakiem „g" bez żadnych dodatków. Otóż wobec tego, po rozważeniu nagłości wniosku w sprawie ustalenia jednostki monetarnej polskiej, po wysłuchaniu wyjaśnień, udzielonych ze strony Pana Ministra Skarbu i komisji skarbowo-budżetowej na posiedzeniu z dnia 28 lutego r. b., większością głosów uchwalono, aby jednostka monetarna polska nosiła nazwę złotego i aby dekret z dnia 5 lutego 1919 r. uległ uchyleniu. Wobec powyższego komisja skarbowo-budżetowa prosi Wysoki Sejm o wydanie uchwały następującej: 1) jednostka monetarna polska nosi nazwę „złoty", którego setna część ma się nazywać grosz, 2) celem oznaczenia tej jednostki ma się używać wyłącznie małej litery „z" a dla oznaczenia grosza małej litery „g" bez żadnych dodatków. Dekret z dnia 5 lutego 1919 r. ulega uchyleniu. 4) Sejm wzywa Ministerstwo Skarbu do wykonania powyższej uchwały. Proszę przeto w imieniu większości komisji o powzięcie uchwały, któraby brzmiała w taki sposób.

Następnie pos. Diamand zabiera głos w sprawie formalnej, poczem sekretarz odczytuje wnioski.

Izba przystępuje do głosowania nad ustawą w sprawie jednostki monetarnej. Ustawę w całości, jak również rezolucję, przyjęto większością, w następującej redakcji:

Ustawa z dnia 28 lutego 1919 r. w sprawie nazwy monety polskiej.

Art. I. Jednostka monetarna polska ma nazwę „złoty", którego setna część nazywa się „grosz".

Art. II. Dekret z dnia 5 lutego 1919 r. w sprawie jednostki monetarnej waluty polskiej uchyla się.

Art. III. Wykonanie niniejszej ustawy powierza Sejm Ministrowi Skarbu.

Art. IV. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Rezolucja Komisji.

Sejm poleca Ministrowi Skarbu, aby zarządził oznaczenie jednostki monetarnej małą literą „z", zaś groszy małem „g" bez dalszych dodatków.

Zamknięcie posiedzenia.

Marszałek odracza dyskusję nad wnioskiem nagłym pos. Woydyły i tow. (p. 3 porządku dziennego) do następnego posiedzenia, które odbędzie się we środę o godz. 4-ej z porządkiem dziennym: Wniosek nagły posła Wojdyły i tow. w sprawie dostarczania rolnikom sztucznych nawozów, oraz ewentualne wnioski, które wyjdą z łona Komisji. Na tem Marszałek posiedzenie zamknął.

TELEGRAMY.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 2 marca. (P. A. T.).

Litwa i Białoruś: Grupa jenerała Iwaszkiewicza. Drobne utarczki patroli.

Wołyń: Grupa jenerała Śmigłego - Rydza: W okolicy Janówki i Perespy obustronna działalność wywiadowcza.

Galicja Wschodnia: Grupa jenerała Romera: Wczoraj jeszcze przed wypowiedzeniem zawieszenia broni oddział ukraiński zajął Ostroburzę (9 klm. na wschód od Ulenowa).

Grupa jenerała Rozwadowskiego: Słaba działalność artylerji i gdzieniegdzie starcia patroli wywiadowczych.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:

Haller, pułkownik.

Położenie we Lwowie.

Warszawa 2 marca (P. A. T.). Otrzymujemy ze źródeł wojskowych następujące wiadomości o położeniu we Lwowie: Ukraińcy motywują zerwanie zawieszenia broni względami wojskowemi i oświadczają, że odpowiedź, tyczącą się rozejmu, dadzą 5 marca. Tymczasem spadło na przedmieścia miasta kilka granatów. Strzałów karabinowych nie słychać. Misja ententy opuściła miasto, oświadczywszy Ukraińcom, że zerwanie zawieszenia broni równa się zerwaniu stosunków z mocarstwami Zachodu. Tłumy ludności żegnały przedstawicieli ententy. Pozostała w mieście misja włoska i pułkownik Smith, jednak nie w celu prowadzenia rokowań. Nastrój wzburzony i groźny, ludność oczekuje walk ulicznych.

Wysłano depesze do Naczelnika Państwa i do Sejmu.

Obrady pokojowe.

Paryż 2/III PAT. (Ag. Havasa). Przedstawiciele wielkich mocarstw zebrali się wczoraj pod przewodnictwem Clemenceau a w obecności Focha. Odczytano sprawozdania komisji gospodarczej i finansowej. Pozatem obraduje 5 komisji: komisja do spraw Polski, do spraw zarządu międzynarodowego portów, dróg wodnych i kolei żelaznych, do spraw Belgji, komisja naprawy szkód i komisja do spraw Grecji.

Komisja, zajmująca się sprawami Polski poświęciła posiedzenie sprawie wytyczenia granic Polski. Spodziewa się ona zakończyć prace przed 8 b. m.

Komisja, która ma rozpatrzeć sprawę Rumunji, jeszcze nie powzięła uchwały w sprawie granic Rumunii z Jugosławią, ale prace postępują raźno i zakończą się przed końcem tygodnia.

Francuski kongres narodowy zakończył obrady. Uchwały domagają się utworzenia przeciwwagi przeciw Niemcom na wschodzie, uwolnienia Rosji od zbrodniczej anarchji; Syrja ma być francuska, kanał kiloński ma być odebrany Niemcom i poddany kontroli sojuszników.

REPERTUAR TEATROW WARSZAWSKICH.

Teatr Wielki. Dziś „Pajace", jutro „Dama Pikowa".
Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Marta".
Teatr Polski. Dziś „Oj, mężczyźni, mężczyźni". jutro „Dwie cnoty".
Teatr Mały. Dziś i jutro „Brat marnotrawny".
Teatr Letni. Dziś i jutro „Niebieski lis".
Teatr Nowości. Dziś „Rozwódka", jutro „Hr. Luxemburg".
Teatr Praski. Dziś i jutro „Dwaj malcy".
Teatr Powszechny. Dziś i jutro „Zbójcy".
Teatr im. Staszica. Dziś i jutro „Dramat jednej nocy" (na tle powstania 1863 r.).

„Roneo"

maszyna do kopjowania **amerykańskiego systemu** do sprzedania Tamże i **„Underwood". Powszechne Biuro Ogłoszeń. Fredry 4** 592

Wieczorem 25 Lutego zgubiono, wracając z teatru, portfel, zawierający kilkadziesiąt marek oraz koncesję, wydaną przez b. c. n. prezydjum pol. na nazwisko Bernarda Kapłana na powodzenie biura próśb. Proszę o zwrot koncesji (Hoża 39). 591

Skradziono

portfel z mk. 160, 3 metryki, 2 kwity na węgiel Numer 905/906, 2 karty żywnościowe, dokumenty kolejowe na imię Stanisława i Józefa Piekat, N. Brudno. 589

Do sprzedania natychmiast

1. **Silnica** firmy Garbe, Labmeyer & Com Akwizgran (Aachen).
prądu stałego, 150 woltów, 28 amp. 1050 obr na minutę, z kołem pasowem 150 mm × 240 mm, z regulatorem, bez szyn.
Druga maszyna:
2. **Motor** firmy Siemens—Halske (petersburski) prądu stałego 500 woltów, 44 amp. na 25 koni, 1000 obr/min; z kołem pasowem 290 mm × 130 mm bez opornika z szynami, bez śrub, z tablicą marmurową, wyłącznikiem i bezpiecznikami.
Obydwie maszyny są w dobrym stanie.
Oferty piśmienne lub osobiste przyjmuje
594 **Magistrat m. Łomży.**

ZAGINĄŁ

dowód lokacyjny Banku Handlowego w Warszawie, wystawiony 29/IV 1913 r. na imię Marji z Naimskich Kryże Nr. 62649, kontrola 6994 na rub. 2400. 587

ZAGINĄŁ

paszport, wydany przez b. władze niemieckie w Ciechanowie na imię Abrama Sadykiera. 578

SKRADZIONO paszport niem. na imię Stanisława Piekata, N. Brudno. 588

Skradziono

talony Komisji Szacunkowej Rolnej za Nr. 13697 wydane na Jana Wojciechowskiego, Nr. 13699 na Cyprjana Wrzesińskiego, Nr. 13695 na Jana Dubskiego, Nr. 13701 na Piotra Smoleńskiego. 596

Dyrekcja Towarzystwa Ubezpieczeń „Przezorność" w Warszawie

otrzymała zawiadomienie, że polisa № 7539, wydana na imię p. Wacława Kamienieckiego w dniu 20 lipca 1900 r. na sumę rb. 2000 — zaginęła.

Podając o tem do publicznej wiadomości, Dyrekcja ma zaszczyt dodać, że, zgodnie z uwagą 2 do § 4 ustawy Towarzystwa, zagubiona polisa uznana będzie za nieważną, jeżeli nie będzie przedstawiona Dyrekcji w ciągu 6 miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia i w tym wypadku w miejsce zagubionej polisy wydany zostanie stronie duplikat. 574

A. PRZYBYLSKI
BIURO TECHNICZNE
tel. 55-15.
Firma egzystuje od r. 1900.

BUDOWA Dróg Lądowych i Wodnych
Kolejki dojazdowe i gospodarcze dla przemysłu i rolnictwa.
Drogi bite. Bruki miejskie Regulacje rzek. Wały ochronne.
Warszawa, Marszałkowska 22. 586

Obwieszczenie.

Z mocy dekretu z dn. 7 lutego 1919 r. wszystkie osoby, towarzystwa i instytucje, posiadające **koncesje b. rządu rosyjskiego i b. władz. okupacyjnych na budowę lub odbudowę kolei żelaznych magistralnych i dojazdowych**, oraz na **roboty tyczące się żeglugi rzecznej** na obszarach b. Królestwa Kongresowego, winny przedstawić te koncesje, umowy i zobowiązania do **dn. 7 kwietnia 1919 r. włącznie**, w biurach Sekcji Budowy Kolei Żelaznych oraz Sekcji Dróg Wodnych (Nowy-Świat 14) w godzinach biurowych. 572

Koncesje, umowy i zobowiązania, w terminie wskazanym niezłożone, **ulegają unieważnieniu.**

ZARZĄD
Towarzystwa Akcyjnego Handlowo-Przemysłowego
„Ł. J. Borkowski"

podaje do wiadomości pp. akcjonarjuszów, że zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w środę, dnia 26 marca 1919 roku o godz. 5-ej po południu, w Warszawie, w lokalu Towarzystwa przy ul. Mazowieckiej Nr. 11.

PORZĄDEK DZIENNY OBRAD WALNEGO ZGROMADZENIA:

1. Sprawozdanie Zarządu i bilans za rok 1914.
2. Sprawozdanie i wnioski Komisji Rewizyjnej.
3. Podział zysków i wypłata dywidendy.
4. Wybory Członków Zarządu.
5. Wybory Komisji Rewizyjnej.
6. Kupno nieruchomości.
7. Dalsze wnioski Zarządu, oraz wnioski Akcjonarjuszów, o ile takowe będą przedstawione na 2 tygodnie przed Zgromadzeniem.

Gdyby Walne Zgromadzenie nie doszło do skutku we wskazanym pierwszym terminie, z powodu nieprzybycia przepisanej ustawą liczby Akcjonarjuszów, to stosownie do § 65 Ustawy Towarzystwa Walne Zgromadzenie w drugim terminie odbędzie się we wtorek, dnia 15-go kwietnia 1919 roku, w tem samem miejscu i o tejże porze, jak również z zachowaniem tego samego wyżej wskazanego porządku dziennego i będzie prawomocne, a uchwały jego będą obowiązujące bez względu na liczbę przybyłych na Zgromadzenie Akcjonarjuszów.

Dla otrzymania biletów wejścia na posiedzenie Walnego Zgromadzenia pp. Akcjonarjusze winni, na zasadzie par. 57 Ustawy Towarzystwa przedstawić swe akcje, lub dowody na ich posiadanie do Zarządu Towarzystwa (Mazowiecka Nr. 11) najpóźniej na 7 dni przed datą Walnego Zgromadzenia, t. j. nie później, jak dnia 19-marca r. b. Wydawanie biletów wejścia, począwszy od dnia 5-go marca r. b. od godziny 12-ej do 2-ej pp. z wyjątkiem niedziel i świąt, uskutecznia się w biurze Zarządu Towarzystwa.

ZARZĄD
Towarzystwa Akcyjnego Handlowo-Przemysłowego
„Ł. J. Borkowski"

podaje do wiadomości pp. Akcjonarjuszów, że zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w środę **dnia 26 marca 1919 roku**, o godzinie 6-ej po południu, w Warszawie, w lokalu Towarzystwa przy ul. Mazowieckiej **Nr. 11.**

PORZĄDEK DZIENNY OBRAD WALNEGO ZGROMADZENIA:

1. Sprawozdanie Zarządu i bilans za rok 1915.
2. Sprawozdanie i wnioski Komisji Rewizyjnej.
3. Podział zysków i wypłata dywidendy.
4. Budżet na 1919 r.
5. Dalsze wnioski Zarządu, oraz wnioski Akcjonarjuszów, o ile takowe będą przedstawione na 2 tygodnie przed Zgromadzeniem.

Gdyby Walne Zgromadzenie nie doszło do skutku we wskazanym pierwszym terminie, z powodu nieprzybycia przewidzianej ustawą liczby Akcjonarjuszów, to stosownie do par 65 Ustawy Towarzystwa Walne Zgromadzenie w drugim terminie odbędzie się we wtorek, dnia 15-go kwietnia 1919 roku w tem samem miejscu o tej samej porze, jak również z zachowaniem tego samego wyżej wskazanego porządku dziennego i będzie prawomocne, a uchwały jego będą obowiązujące bez względu na liczbę przybyłych na Zgromadzenie Akcjonarjuszów.

Dla otrzymania biletów wejścia na posiedzenie Walnego Zgromadzenia pp. Akcjonarjusze winni, na zasadzie par. 57 Ustawy Towarzystwa przedstawić swe akcje, lub dowody na ich posiadanie do Zarządu Towarzystwa (Mazowiecka ul. Nr. 11) najpóźniej na 7 dni przed datą Walnego Zgromadzenia, t. j. nie później, jak dnia 19-go marca r. b. Wydawanie biletów wejścia, począwszy od dnia 5-go marca r. b. od godziny 12 ej do 2-ej pp. z wyjątkiem niedziel i świąt, uskutecznia się w biurze Zarządu Towarzystwa. 590

Tłoczono w Drukarni Państwowej, Miodowa Nr. 20.